

Sygnatura akt VI Ka 45/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **29 kwietnia 2014** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący SSO Bożena Żywiół

Sędziowie SSO Agata Gawron-Sambura

SSR del. Marcin Schoenborn (spr.)

Protokolant Sylwia Sitarz

przy udziale Bożeny Sosnowskiej

Prokuratora Prokuratury Okręgowej

po rozpoznaniu w dniu 29 kwietnia 2014 r.

sprawy **M. D. (1)** ur. (...) w K.

syna G. i A.

oskarżonego z art. 226§1 kk i art. 190§1 kk przy zast. art. 11§2 kk i art. 12 kk, art. 226§1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gliwicach

z dnia 23 października 2013 r. sygnatura akt IX K 441/13

na mocy art. 437 § 1 kpk i art. 624 § 1 kpk

1. utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając apelację za oczywiście bezzasadną;
2. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata I. D. kwotę 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i sześćdziesiąt groszy) obejmującą kwotę 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i sześćdziesiąt groszy) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym;
3. zwalnia oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych postępowania odwoławczego, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

sygn. akt VI Ka 45/14

UZASADNIENIE

M. D. (1) został oskarżony o to, że:

I. w dniu 14 czerwca 2012 r. w Areszcie Śledczym w G. z góry powziętym zamiarem w krótkich odstępach czasu dwukrotnie znieważył sierż. sztab. T. K. – funkcjonariusza służby więziennej słowami powszechnie uznanymi za wulgarne i obraźliwe, podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych oraz groził mu pozbawieniem życia,

która to groźba wzbudziła w nim uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 kk i art. 190 § 1 kk przy zast. art. 11 § 2 kk i art. 12 kk,

II. w dniu 25 stycznia 2013 r. w Sądzie Rejonowym w G. znieważył słowami powszechnie uznanymi za wulgarne funkcjonariusza Wydziału (...) Komendy Wojewódzkiej w K. sierż. sztab. R. K. (1) podczas i w związku z pełnieniem przez niego obowiązków służbowych, tj. o przestępstwo z art. 226 § 1 kk.

Sąd Rejonowy w Gliwicach wyrokiem z dnia 23 października 2013 r. sygn. akt IX K 441/13 orzekł, że:

1. uznaje oskarżonego M. D. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt I czynu, ustalając, iż czynu tego dopuścił się będąc uprzednio skazanym wyrokiem Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 28 kwietnia 2009 r. w sprawie o sygn. akt V K 32/08 zmienionym następnie wyrokiem Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 19 listopada 2009 r. w sprawie o sygn. akt II AKa 247/09 za przestępstwo podobne z art. 280 § 2 kk i art. 278 § 1 i 5 kk oraz art. 275 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk na karę 3 lat pozbawienia wolności, objętą karą łączną orzeczoną wyrokiem łącznym Sądu Okręgowego w Gliwicach z dnia 13 czerwca 2011 r. w sprawie o sygn. akt V K 14/11 w wymiarze 3 lat i 8 miesięcy pozbawienia wolności, którą odbył częściowo w okresie od dnia 15 stycznia 2005 r. do dnia 8 czerwca 2005 r., w dniu 6 stycznia 2007 r., od dnia 8 lutego 2008 r. do dnia 11 marca 2008 r., od dnia 5 lutego 2011 r. do dnia 14 czerwca 2011 r., tj. popełnienia występku z art. 226 § 1 kk i art. 190 § 1 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 12 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za to na mocy art. 190 § 1 kk w zw. z art. 11 § 3 kk skazuje go na karę 5 miesięcy pozbawienia wolności;

2. uznaje oskarżonego M. D. (1) za winnego popełnienia zarzucanego mu w pkt II czynu, tj. występkę z art. 226 § 1 kk i za to na mocy art. 226 § 1 kk skazuje go na karę 2 miesięcy pozbawienia wolności;

3. na mocy art. 85 kk i art. 86 § 1 kk łączy orzeczone wyżej jednostkowe kary pozbawienia wolności i wymierza oskarżonemu karę łączną w wymiarze 6 miesięcy pozbawienia wolności;

4. na mocy art. 29 ust. 1 ustawy Prawo o adwokaturze zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. I. D. kwotę 619,92 zł tytułem wynagrodzenia za pomoc prawną świadczoną oskarżonemu M. D. (1) z urzędu;

5. na podstawie art. 624 § 1 kpk zwalnia oskarżonego od zapłaty wydatków poniesionych w postępowaniu obciążając nimi Skarb Państwa i na mocy art. 17 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych odstępuje od obciążania go opłatą.

Apelację od tego wyroku złożył obrońca. Zaskarżając orzeczenie w całości na korzyść oskarżonego zarzucił mu:

1. obrazę przepisów prawa materialnego, a to art. 226 § 2 kk poprzez jego niezastosowanie, a także art. 190 § 1 kk poprzez jego zastosowanie podczas gdy brak było uzasadnionej obawy spełnienia groźby,

2. obrazę przepisów postępowania mającą wpływ na treść orzeczenia, a to art. art. 2 § 2, 5 i 7 kpk poprzez całkowicie dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, a w szczególności:

- wyjaśnień oskarżonego w zakresie w których oskarżony nie przyznaje się do popełnienia zarzucanego mu czynu, a którym Sąd błędnie nie dał wiary w całości,
- zeznania świadka D. Z.,

co doprowadziło do błędnych ustaleń faktycznych przez Sąd,

a z daleko posuniętej ostrożności procesowej

3. rażąco niewspółmierność kary wyrażającą się wymierzeniem oskarżonemu bezwzględnej kary pozbawienia wolności.

Podnosząc te zarzuty wniósł obrońca o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, ewentualnie o jego zmianę, w pkt 1 poprzez przyjęcie kwalifikacji prawnej z art. 226 § 2 kk i odstąpienie od wymierzenia kary, zaś w pkt 2 i 3 poprzez warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności na mocy art. 69 § 1 i 2 kk na okres próby wynoszący 5 lat stosownie do warunków stawianych przez art. 70 § 1 pkt 1 kk.

Sąd Okręgowy w Gliwicach zważył, co następuje.

Apelacja obrońcy okazała się niezasadną i to w stopniu najzupełniej oczywistym. Oznacza to, iż wywody środka odwoławczego sprowadzały się wyłącznie do polemiki ze stanowczymi i logicznymi ustaleniami Sądu Rejonowego oraz jego prawnymi zapatrywaniami. W uzasadnieniu zaskarżonego wyroku Sąd pierwszej instancji odniósł się bowiem do wszystkich istotnych dla ostatecznego rozstrzygnięcia sprawy okoliczności. W pisemnych motywach zapadłego orzeczenia znajdują się również rzeczowe argumenty odpierające wszystkie tezy apelacji.

Wskazać więc wyraźnie należy, iż Sąd merytoryczny zgromadzony materiał dowodowy poddał rzetelnej ocenie, wyprowadzając z niego trafne wnioski końcowe. Tok rozumowania i sposób wnioskowania Sądu Rejonowego przedstawiony w pisemnych motywach zaskarżonego wyroku jest prawidłowy pod względem logicznym i zgodny ze wskazaniami wiedzy oraz doświadczenia życiowego. Sąd odwoławczy nie doszukał się najmniejszych podstaw do odmiennej od dokonanej przez Sąd pierwszej instancji oceny dowodów, ani też do zakwestionowania trafności jego ustaleń faktycznych. Sąd Rejonowy dochodząc do ostatecznych wniosków nie przekroczył bowiem ram swobodnej oceny dowodów, jak i nie popełnił innych uchybień prawa procesowego, które mogłyby rzutować na treść wydanego przez niego merytorycznego rozstrzygnięcia. Prawidłową była również ocena prawna czynów przypisanych oskarżonemu przez Sąd pierwszej instancji. Także uzasadnienie wyroku czyni zadość ustawowym wymogom określonym w art. 424 kpk. Sąd Rejonowy wskazał w nim na jakich oparł się dowodach, dlaczego dał im wiarę oraz z jakich przyczyn odmówił wiary dowodom przeciwnym. Nie popełnił także Sąd pierwszej instancji błędów w zakresie wykładni prawa materialnego. W końcu też wskazać należy, iż Sąd Rejonowy ustrzegł się takich uchybień, które stanowiłyby bezwzględne przyczyny odwoławcze.

Analiza uzasadnienia środka odwoławczego wskazuje zaś, iż tak naprawdę najdalej idącym uchybieniem, którego miał się dopuścić wedle skarżącego Sąd orzekający, ma być błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia wyrażający się tak w niezasadnym przyjęciu, że znieważenia przez oskarżonego w dniu 14 czerwca 2012 r. T. K. nie wywołało niewłaściwe zachowanie tego funkcjonariusza Służby Więziennej w rozumieniu art. 226 § 2 kk w zw. z art. 222 § 2 kk uzasadniające nadzwyczajne złagodzenie kary, a nawet odstąpienie od jej wymierzenia (nigdy zaś kwalifikowanie znieważenia funkcjonariusza publicznego podczas i w związku z pełnieniem obowiązków służbowych z art. 226 § 2 kk, miast z art. 226 § 1 kk), jak i nieuprawnionym stwierdzeniu, iż w tymże pokrzywdzonym skierowane do niego w tej samej dacie przez M. D. (1) groźby karalne wzbudziły uzasadnioną obawę, że zostaną spełnione. Wedle apelującego do owych błędnych ustaleń doprowadzić miała wadliwa ocena zgromadzonego materiału dowodowego nie odpowiadająca wymaganiom art. 7 kpk, w konsekwencji czego Sąd Rejonowy uchybił również zasadzie prawdy materialnej z art. 2 § 2 kpk, a także zapewne regule rozstrzygania niedających się usunąć wątpliwości na niekorzyść oskarżonego wynikającej z art. 5 § 2 kpk.

Wprawdzie apelujący podnosił również zarzut obrazy prawa materialnego, nie mniej był on z założenia nietrafny, gdy wadliwości orzeczenia dopatrywał się on tak naprawdę w błędnych ustaleniach przyjętych za jego podstawę (por. wyrok SN z dnia 23 lipca 1974 r., V KR 212/74, OSNKW 1974, nr 12, poz. 233 i aprobatę W. Daszkiewicza, Przegląd orzecznictwa, PiP 1975, z. 12, s. 130 oraz M. Cieślaka, Z. Dody, Przegląd orzecznictwa, Palestra 1975, z. 7-8, s. 35). O obrazie prawa materialnego można bowiem mówić wtedy, gdy do prawidłowo ustalonego stanu faktycznego (gdy ustalenia faktyczne nie są kwestionowane), sąd wadliwie zastosował normę prawną lub bezzasadnie jej nie zastosował, bądź gdy zarzut dotyczy zastosowania lub niezastosowania przepisu zobowiązującego sąd do jego bezwzględnego respektowania. Jeśli zaś zarzucona wadliwość zaskarżonego orzeczenia polega na przyjęciu za jego podstawę błędnych ustaleń, to ocenie instancyjnej podlega trafność ustaleń faktycznych, a nie obraza przepisów prawa materialnego (por. wyrok S.A. w Krakowie z 4 sierpnia 2009 r., II Aka 143/09, KZS 2009/7-8/60).

W orzecznictwie przyjmuje się z kolei, iż taki błąd wynikać może bądź z niepełności postępowania dowodowego, bądź z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów. Może zatem być on wynikiem niezajomości określonych dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7 kpk) np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach nieudowodnionych. Trafnie przy tym podnosi się, że zarzut ten jest słuszny tylko wówczas, gdy zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego nie odpowiada prawidłowości logicznego rozumowania, nie może on natomiast sprowadzać się do samej polemiki z ustaleniami sądu wyrażonymi w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, koniecznym jest zaś wykazanie, jakich mianowicie konkretnych uchybień w zakresie zasad logicznego rozumowania dopuścił się sąd w ocenie zebranego materiału dowodowego (por. wyrok SN z 23 marca 1974 r., II KR 355/74, OSNPG 1975/9/84).

Przekonanie sądu o wiarygodności lub niewiarygodności określonych dowodów pozostaje zaś pod ochroną zasady wyrażonej w art. 7 kpk wtedy tylko, kiedy spełnione są warunki ujawnienia całokształtu okoliczności sprawy (art. 410 kpk), rozważenia wszystkich okoliczności zgodnie z zasadą określoną w art. 4 kpk oraz wyczerpującego i logicznego z uwzględnieniem wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego uzasadnienia przekonania sądu (art. 424 § 1 pkt 1 kpk) (por. postanowienie SN z 14 grudnia 2006 r., III K 415/06, OSNwSK 2006/1/2452). Zarzut naruszenia art. 7 kpk nie może jednak ograniczać się do wskazania wadliwości sędziowskiego przekonania o wiarygodności jednych, a niewiarygodności innych źródeł czy środków dowodowych, lecz powinien wykazywać konkretne błędy w samym sposobie dochodzenia do określonych ocen, przemawiające w zasadniczy sposób przeciwko dokonanemu rozstrzygnięciu. W grę może wchodzić np. pominięcie istotnych środków dowodowych, niedostrzeżenie ważnych rozbieżności, uchylenie się od oceny wewnętrznych czy wzajemnych sprzeczności (por. postanowienie SN z 26 lipca 2007 r., IV KK 175/07, OSNwSK 2007/1/1738; wyrok SA Katowice z 20 grudnia 2007 r., II AKa 381/07, Prok.i Pr.-wkl. 2008/9/31). W procesie nie chodzi o to, czy zeznania są nieprzekonujące dla strony, lecz o to, czy są one przekonujące lub nie dla sądu w kontekście całokształtu materiału dowodowego. Sama odmienność przekonania obrońcy w danej kwestii nie jest zaś obrazą prawa (por. postanowienie SN z 13 listopada 2007 r., V KK 257/07, LEX nr 332945).

W ocenie instancji odwoławczej Sąd merytoryczny miał pełne podstawy do tego, by przydając walor wiarygodności jednej grupie dowodów, a odmawiając go dowodom przeciwnym ze wskazaniem, z jakich przyczyn to czyni, ustalić przebieg wydarzeń w Areszcie Śledczym w G. w dniu 14 czerwca 2012 r. z udziałem oskarżonego i T. K. w oparciu o konsekwentne i stanowcze zeznania pokrzywdzonego, które korespondowały z innymi dowodami, mianowicie zeznaniami J. K., R. D., D. Z., R. K. (2) i M. Ź. oraz relacją R. M. z postępowania przygotowawczego, a także treścią zabezpieczonej dokumentacji.

Zgodnie z istotą swobodnej oceny dowodów stanowisko to wprawdzie oparte było o własne przekonanie organu orzekającego, nie mniej uwzględniało wszystkie przeprowadzone dowody ocenione zgodnie z zasadami prawidłowego rozumowania oraz wskazaniem wiedzy i doświadczenia życiowego.

Tymczasem apelujący dogłębnej oraz wnikliwej analizie materiału dowodowego przeprowadzonej przez Sąd Rejonowy i zaprezentowanej w sposób klarowny i jasny w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku przeciwstawił własną ocenę wyjaśnień oskarżonego, a konkretnie tych jego twierdzeń, w których wskazywał, że pokrzywdzony T. K. zachowywał się względem niego prowokująco. Uważa apelujący, iż tym wyjaśnieniom oskarżonego Sąd Rejonowy niezasadnie odmówił wiary. Przedstawił jednak argumentację, która w żadnej mierze nie mogła przekonywać o trafności prezentowanego przez niego stanowiska.

W obliczu wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów o niczym bowiem nie mogło świadczyć to, że oskarżony przyznając się do znieważenia w dniu 25 stycznia 2013 r. policjanta konwojującego go na rozprawę w Sądzie Rejonowym w G. nie potrafił wytłumaczyć takiego swojego zachowania, a zwyzywanie wulgarnymi i obraźliwymi słowami strażnika więziennego oraz grożenie mu pozbawieniem życia, co miało mieć miejsce wiele miesięcy wcześniej, tłumaczył prowokacyjnym (w domyśle niewłaściwym) zachowaniem pokrzywdzonego. Dla obrońcy jest to dowód

prawdomówności oskarżonego. Gdyby bowiem były inne powody takiego jego zachowania względem T. K., przyznałby to, a nie konsekwentnie twierdził co innego.

Nie zauważa jednak obrońca, że oskarżony jeszcze w postępowaniu przygotowawczym przesłuchiwany przez Prokuratora, przyznając się do zarzucanego mu czynu na szkodę T. K., dodał, że sprawa jest oczywista oraz wskazał, że był wtedy zdenerwowany (k. 60 akt IX K 1599/12). Wprawdzie nie tłumaczył wtedy swego zdenerwowania, nie mniej również nie twierdził, by został w jakikolwiek sposób sprowokowany przez pokrzywdzonego. Poza tym zauważenia wymaga, iż oskarżony nie był konsekwentny co do rodzaju niewłaściwego zachowania pokrzywdzonego K.. Podczas pierwszego przesłuchania w śledztwie, gdy w ogóle przeczył, aby zwyzwał T. K. oraz groził mu w jakikolwiek sposób, wskazał jedynie, że „dym” zaczął się od tego, że funkcjonariusz tak otworzył drzwi do celi, że nie był w stanie wystawić talerza, na które miał mieć nałożony posiłek (k. 22v-23 akt IX K 1599/12). Nie twierdził, by miało to związek z kierowaniem do niego przez pokrzywdzonego wulgarnych i obraźliwych słów, choć o tego rodzaju zachowaniach tegoż również wspomniał (k. 23 akt IX K 1599/12). Już przed Sądem skupił się zaś na tym, iż funkcjonariusz ten robił mu pod górkę (k. 56), wziął się na niego i w niekorzystnych porach doprowadzał go do automatu telefonicznego (k. 56v).

Co istotne, nie było też tak, by oskarżony znieważenia R. K. (1) nie tłumaczył niewłaściwym zachowaniem tego pokrzywdzonego. Z niewiadomych względów skarżący pomija, że M. D. (1) upust swojemu zdenerwowaniu w formie wulgaryzmów skierowanych do wspomnianego pokrzywdzonego tłumaczył przed Sądem w istocie faktem, że nie został na swoje żądanie doprowadzony bezpośrednio pod salę rozpraw, gdzie chciał porozmawiać z wyznaczonym mu z urzędu adwokatem, lecz na wywołanie sprawy musiał oczekiwać w pomieszczeniu dla pozbawionych wolności w budynku Sądu Rejonowego w G., gdzie został umieszczony siłą (k. 55v). Wcześniej w postępowaniu przygotowawczym jeszcze dobitniej wskazał zaś, iż „żaden pies, żaden krawężnik” nie będzie go szarpał (k. 15).

Bynajmniej nie jest też tak, aby z dokumentacji nadesłanej przez Dyrektora Aresztu Śledczego w G. wynikało potwierdzenie prowokacyjnego zachowania pokrzywdzonego K.. To, że oskarżony zgłosił w dniu 12 czerwca 2012 r. Kierownikowi Działu (...) zastrzeżenia „w sprawie realizacji rozmów telefonicznych i sposobów zwracania się (wulgarnego) przez oddziałowego pełniącego służbę w dniu 11 czerwca 2012 r.” (k. 53 akt IX K 1599/12) nie dowodzi jeszcze, że tego rodzaju sytuacje miały miejsce. Nawet jeśli w sprawie realizacji rozmów telefonicznych była to już kolejna skarga, poprzednia miała miejsce 4 czerwca 2012 r. (k. 52 akt IX K 1599/12), zauważyć należy, iż zapisy w książce przeprowadzonych rozmów telefonicznych (k. 71-112) nie dają najmniejszych podstaw, by pokrzywdzonemu K. cokolwiek niewłaściwego w postępowaniu funkcjonariusza Służby Więziennej wypomnieć. To, iż oskarżony w dniach 2 i 10 czerwca 2012 r. był doprowadzany przez pokrzywdzonego do automatu telefonicznego na regulaminowy czas 10 minut bezpośrednio przed godziną 12:00 niczego niewłaściwego nie stanowi. W zestawieniu z zeznaniami T. K., który wskazał, że M. D. (1) wymuszał konkretne godziny rozmów telefonicznych (k. 56v), nadto przeczył stanowczo i konsekwentnie, by odnosił się do niego wulgarnie, przed czym z kolei ten nie potrafił się powstrzymać przy okazji kontaktów, czy styczności z tymże pokrzywdzonym, staje się jasnym, iż to oskarżony zachowywał się niewłaściwie. Poza tym nie może być tak, aby można było tłumaczyć nie tylko nieregulaminowe, ale wypełniające znamiona przestępstwa, zachowania M. D. (1) tym, że funkcjonariusz Służby Więziennej wypełniał swoje obowiązki w sposób, którego nie chciał akceptować oskarżony tylko dlatego, iż inni strażnicy więzienni byli dla niego bardziej wyrozumiali i byli gotowi przystać na „jego zachcianki”, a właśnie na takie tło wydarzeń dnia 14 czerwca 2012 r. wskazywały dość dobitnie zeznania Kierownika Działu (...) w osobie D. Z. wspominającego o funkcjonariuszach, którzy nawiązywali „wspólny język” z osadzonymi (k. 129) i korespondująca z nim wypowiedź T. K., iż nie dawał sobą manipulować (k. 56v). W tym kontekście nie mogło więc też dziwić stanowisko Sądu Rejonowego, iż zeznania przesłuchanych na wniosek M. D. (1) funkcjonariuszy Służby Więziennej w osobach G. G., J. G. i A. K., z którymi oskarżony „pozostawać miał w poprawnych relacjach”, a którzy nie uczestniczyli bezpośrednio w zdarzeniach dnia 14 czerwca 2012 r. i nie mieli wiedzy na temat ich przebiegu, nie mogły niczego dowodzić.

Niewłaściwego zachowania pokrzywdzonego tłumaczącego zachowanie oskarżonego względem niego w dniu 14 czerwca 2012 r. nie mogło też z przyczyn oczywistych dowodzić przeniesienie M. D. (1) po tej dacie na inny oddział Aresztu Śledczego w G. bezsprzecznie dokonane z powodu zaistniałej sytuacji konfliktowej. Nie dostrzega bowiem obrońca, iż była ona dopiero wynikiem wydarzeń dnia 14 czerwca 2012 r.. Tymczasem Sąd Rejonowy, mając w

polu widzenia całokształt okoliczności sprawy oraz zasadnie nie dając wiary pokrętnym wyjaśnieniom M. D. (1), jak najbardziej prawidłowo ustalił przede wszystkim na podstawie zeznań T. K., iż nim do owych sytuacji doszło, nic się takiego nie działo, co mogłoby tłumaczyć agresywne werbalnie względem niego jako funkcjonariusza Służby Więziennej zachowanie osadzonego w Areszcie Śledczym w G. oskarżonego.

Kompletnie myli się również apelujący, jakoby z pominięciem zeznań D. Z. Sąd Rejonowy ocenił twierdzenie pokrzywdzonego K., iż obawiał się spełnienia gróźb pozbawienia życia, które w potoku wulgaryzmów skierował wobec niego oskarżony przechodząc po rozmowie z wychowawcą i Z-cą Kierownika Działu (...)obok pomieszczenia, w którym się on znajdował, a w konsekwencji wadliwie ustalił, że zaistniał skutek wymagany przepisem art. 190 § 1 kk.

Rzeczywiście D. Z. zeznał przed Sądem, że pokrzywdzony K. pytany przez niego mówił mu, że ze strony oskarżonego czuje takie samo zagrożenie, jak od innych osadzonych (k. 129). W żadnym razie w okolicznościach sprawy tego rodzaju wypowiedź nie wskazywała jednak, iż tenże pokrzywdzony, jako funkcjonariusz Służby Więziennej, który z istoty wykonywanego zawodu nie powinien lękać się osadzonych, tak subiektywnie, jak i obiektywnie, faktycznie nie mógł obawiać się spełnienia gróźb, które wypowiedział oskarżony. Nie dostrzega obrońca, iż M. D. (1) dość wymownymi słowami miał mu zagrozić pozbawieniem życia, przy czym nie natychmiast, lecz dopiero po odzyskaniu wolności, a więc w istocie wówczas, gdy będzie miał po temu realną możliwość. Tymczasem z zeznań pokrzywdzonego K. dość wyraźnie wybrzmiewało, iż spełnienia gróźby obawiał się nie dlatego, że mógł mieć styczność z oskarżonym w warunkach więziennych, lecz dlatego, iż zdawał sobie sprawę, że ten z czasem odzyska wolność, a wówczas w zasadzie będzie miał on nieograniczone możliwości, by zapowiedź pozbawienia go życia zrealizować. Jeszcze bardziej stało się czytelne w zeznaniach T. K. z rozprawy, z których wynika, że z czasem, a więc gdy odzyskanie przez oskarżonego wolności przybliżało się, jeszcze poważniej odbierał wypowiedziane przez niego groźby pozbawienia życia (k. 56v). Tego rodzaju obawa wedle zasad logiki oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego była zaś jak najbardziej uzasadniona subiektywnie i obiektywnie nawet w przypadku funkcjonariusza Służby Więziennej, który jedynie nie powinien okazywać lęku przed osadzonymi, jak i nie może kierować się nim podczas pełnienia obowiązków służbowych. Strach, lek, obawa przed zagrożeniem, są bowiem naturalnymi stanami emocjonalnymi, które towarzyszą człowiekowi niezależnie od wykonywanego zawodu.

Tak więc apelujący w żadnej mierze nie podważył prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego, wedle których oskarżony w dniu 14 czerwca 2012 r. w Areszcie Śledczym w G., najpierw z rana przy okazji wydawania posiłku, ponownie po wizycie w pokoju wychowawcy, wulgarnymi i obraźliwymi słowami z góry powziętym zamiarem znieważał T. K., a przy okazji drugiej z tych sytuacji skierował nadto wobec niego gróźbę pozbawienia życia, która w zagrożonym wzbudziła uzasadnioną obawę, że zostanie spełniona, wszystko to zaś rozegrało się podczas i w związku z pełnieniem obowiązków funkcjonariusza Służby Więziennej przez tego pokrzywdzonego. To, iż były niekorzystne dla oskarżonego nie oznacza jednak, iż Sąd pierwszej instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk.

O naruszeniu powołanego przepisu można by mówić dopiero wtedy, gdyby sąd orzekający powziął wątpliwości, co do treści ustaleń faktycznych i mimo braku możliwości dowodowych prowadzących do ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego, bądź wówczas, gdyby takie wątpliwości powinien był powziąć (por. postanowienie SN z 29 maja 2008 r., V KK 99/08, LEX nr 435313). Przepis art. 5 § 2 kpk nie ma bowiem odniesienia do wątpliwości, które ma w zakresie przeprowadzonego postępowania dowodowego któraś ze stron procesu karnego. Przepis ten dotyczy wyłącznie wątpliwości, które mogłyby powstać po stronie sądu co do interpretacji zgromadzonego materiału dowodowego i wskazuje, jak należy w takiej sytuacji postąpić (por. postanowienie SN z 15 maja 2008 r., III KK 79/08, LEX nr 393949). Nie można więc zasadnie stawiać zarzutu obrazy art. 5 § 2 kpk, podnosząc wątpliwości strony co do treści ustaleń faktycznych. Dla oceny, czy nie został naruszony zakaz in dubio pro reo nie są bowiem miarodajne tego rodzaju wątpliwości, zgłaszane przez stronę, ale jedynie to, czy orzekający w sprawie sąd rzeczywiście powziął wątpliwości co do treści ustaleń faktycznych i wobec braku możliwości ich usunięcia rozstrzygnął je na niekorzyść oskarżonego / por. postanowienie SN z 24 kwietnia 2008 r., V KK 24/08, LEX nr 395213 /. W wypadku gdy istotne dla sprawy ustalenie faktyczne może być poczynione w sposób pewny (tj. bez wypełniania rozumowania niekorzystnymi dla oskarżonego domniemaniami), a zależne jest ono od dania wiary lub odmówienia wiary tej czy innej grupie dowodów, Sąd nie może uchylić się od oceny przeprowadzonych dowodów, odwołując się do zasady in dubio pro reo.

Sięganie po § 2 art. 5 kpk nie może zatem stanowić wyrazu bezradności decyzyjnej sądu w sytuacji, w której winien on zdecydować się na danie wiary temu lub innemu dowodowi, przy jednoczesnym odmówieniu wiary innemu dowodowi, jeśli tylko obdarzenie zaufaniem jednego z dowodów (grupy dowodów) prowadzi do stanowczych wniosków co do przebiegu wydarzeń istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego (por. wyrok SN z 6 lutego 2008 r., IV KK 404/07, Biul.PK 2008/5/10).

W konsekwencji niestwierdzenia naruszenia art. 7 kpk i art. 5 § 2 kpk chybionym był również podniesiony przez skarżącego zarzut obrazy art. 2 § 2 kpk, który to przepis nie może w ogóle stanowić samodzielnie podstawy zarzutu środka odwoławczego, skoro formułuje procesową zasadę obiektywizmu, przestrzeganie, której gwarantowane jest szczegółowymi przepisami procedury karnej. Przyjęcie, że doszło do naruszenia tej zasady wymaga więc wykazania obrazy poszczególnych przepisów gwarantujących jej przestrzeganie. Art. 2 § 2 kpk zawiera jedynie ogólną wskazówkę, adresowaną do wszystkich organów postępowania.

W ocenie Sądu odwoławczego postępowanie sądowe wykazało więc sprawstwo i winę oskarżonego w odniesieniu do czynu przypisanego mu w pkt 1 zaskarżonego wyroku. Także przyjęta jego kwalifikacja prawna, w tym uwzględniająca ustalone dopiero przez Sąd Rejonowy działanie w warunkach recydywy specjalnej z art. 64 § 1 kk odnoszonej do elementu kwalifikacji kumulatywnej wyrażonego w art. 190 § 1 kk (podobieństwo z przestępstwem z art. 280 § 2 kk wynikało z posłużenia się w każdym przypadku groźbą użycia przemocy), nie budziła najmniejszych wątpliwości. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd pierwszej instancji, są godne podzielenia. W ich uzupełnieniu można jedynie dodać, iż działanie oskarżonego polegające na kierowaniu wyzwisk w stronę pokrzywdzonego przy okazji dwóch różnych sytuacji zaistniałych tego samego dnia (pierwsza związana z wydawaniem posiłku, druga z wizytą M. D. (1) u wychowawcy, która nie zakończyła się po jego myśli rozmową z Kierownikiem Działu (...)), jak najbardziej musiało być efektem realizacji z góry powziętego przez niego zamiaru w znaczeniu art. 12 kk. Innego wytłumaczenia takiego jego zachowania, gdy za drugim razem nie miał już bezpośredniej styczności z pokrzywdzonym, a miał go jedynie w polu widzenia na drodze swego przejścia, nie sposób bowiem w świetle wskazań doświadczenia życiowego znaleźć.

Apelujący w najmniejszym stopniu nie kwestionował natomiast rozstrzygnięcia o winie odnoszącego się do czynu przypisanego oskarżonemu w pkt 2 zaskarżonego wyroku, co nie może dziwić w sytuacji, gdy M. D. (1) nie wyparł się wypowiedzenia znieważających słów względem R. K. (1) – funkcjonariusza Policji z Wydziału (...), do którego doszło podczas i w związku z realizowaniem przez tegoż pokrzywdzonego obowiązku służbowego polegającego na wykonywaniu nakazu doprowadzenia oskarżonego do Sądu Rejonowego w G. na wyznaczony termin rozprawy w innej sprawie. Wypada więc jedynie ogólnie wskazać, że ustalenia faktyczne w tym zakresie poczynione na podstawie zeznań pokrzywdzonego, z którymi w istocie korespondowały wyjaśnienia oskarżonego, nie mogły budzić wątpliwości, podobnie kwalifikowanie tego rodzaju zachowania z art. 226 § 1 kk, nawet jeśli z niezrozumiałych względów Sąd Rejonowy zaniechał przesłuchania naoczego świadka wskazanego wyżej znieważającego zachowania M. D. (1) w osobie J. C., o którego przesłuchanie w akcie oskarżenia wnioskował Prokurator, a Przewodniczący składu orzekającego w trybie art. 350 § 1 kpk rozpoznał go pozytywnie nakazując wezwanie tego świadka na rozprawę (k. 22). Tego rodzaju uchybienie pozostawało jednak bez jakiegokolwiek wpływu na trafność rozstrzygnięcia Sądu Rejonowego co do zarzucanego oskarżonemu czynu na szkodę R. K. (1).

Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało z mocy art. 447 § 2 kpk konieczność sprawdzenia również rozstrzygnięć w zakresie odnoszącym się do wszystkich wymierzonych oskarżonemu kar, nawet jeśli apelujący podnosząc zarzut rażącej niewspółmierności kary, odnosił go w istocie jedynie do kary wymierzonej oskarżonemu za czyn popełniony na szkodę R. K. (1), a z powodów już wyżej wskazanych co do czynu popełnionego na szkodę T. K. nie zaistniała faktyczna podstawa wymierzenia M. D. (2) kary z nadzwyczajnym jej złagodzeniem, czy nawet możliwym było odstępianie od jej wymierzenia.

Wskazać więc należy, iż zarzut rażącej surowości kary, a tak również trzeba rzeczywiście postrzegać zapatrywanie skarżącego powołujące się na wymierzenie oskarżonemu za czyn kwalifikowany jedynie z art. 226 § 1 kk kary pozbawienia wolności bez zastosowania względem niego dobrodziejstwa warunkowego zawieszenia jej wykonania (

por. wyrok 7 sędziów SN z dnia 9 stycznia 1973 r., V KRN 474/72, OSNKW 1973/6/76), będzie jednak zasadny tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji, a karą jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 kk oraz zasad ukształtowanych przez orzecznictwo Sądu Najwyższego (por. III KR 254/73, OSNPG 1974, nr 3-4, poz. 51 i aprobatę tego stanowiska: M. Cieślak, Z. Doda, Przegląd orzecznictwa, Pal. 1975, z. 3, s. 64). Rażąca niewspółmierność kary, to uchybienie dotyczące reakcji prawnej na czyn, leżącej w sferze swobodnego uznania sądu, a więc gdy ustawa pozwala sądowi orzekać w określonych granicach kary. W orzecznictwie trafnie podkreśla się, że zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można zasadnie podnosić wówczas: „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy - gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (por. wyrok SN z 11 kwietnia 1985 r., V KRN 178/85, OSNKW 7-8/1985, poz. 60). Niewspółmierność zachodzi zatem wówczas, gdy suma zastosowanych kar i innych środków, wymierzona za przypisane przestępstwa, nie odzwierciedla należyte stopnia szkodliwości społecznej czynu i nie uwzględnia w wystarczającej mierze celów kary (por. wyrok SN z 30 listopada 1990 r., Wr 363/90, OSNKW 7-9/1991, poz. 39). Nie chodzi przy tym o każdą ewentualną różnicę co do jej wymiaru, ale o „różnicę ocen tak zasadniczej natury, iż karę dotychczas wymierzoną nazwać można byłoby - również w potocznym znaczeniu tego słowa - »rażąco« niewspółmierną, to jest niewspółmierną w stopniu nie dającym się wręcz zaakceptować” (por. wyrok SN z 2 lutego 1995 r., II KRN 198/94, OSNPP 6/1995, poz. 18).

W ocenie Sądu Odwoławczego wymierzone oskarżonemu przez Sąd pierwszej instancji kary, jakkolwiek surowe z racji wynikającej z nich konieczności jego izolacji w warunkach zakładu karnego, w żadnym razie nie noszą znamion kar niewspółmiernie rażąco surowych.

Ich rodzaj, jak i wysokość, nie przekraczają stopnia winy oskarżonego oraz przystają do stopnia społecznej szkodliwości przypisanych mu czynów, a ten niewątpliwie był znaczny jeśli uwzględni się okoliczności ich popełnienia, a to w okresie prawnego pozbawienia wolności, nadto w miejscach, w których od oskarżonego bezwzględnie należało wymagać poszanowania godności i czci oraz bezpieczeństwa funkcjonariuszy publicznych, z którymi stykał się podczas i w związku z pełnieniem przez nich obowiązków służbowych.

Także postawa oskarżonego w toku postępowania, a nadto jego dotychczasowy tryb życia, w tym wielokrotna karalność, znalazły właściwe odzwierciedlenie w rozmiarze orzeczonych kar. Podkreślenia zaś wymaga, iż mimo tego oskarżonemu za poszczególne czyny wymierzone zostały kary jednostkowe bardziej lub mniej bliższe dolnej granicy ustawowego zagrożenia karą pozbawienia wolności.

Kara łączna wymierzona oskarżonemu należyte oddaje z kolei relacje przedmiotowo-podmiotowe zachodzące pomiędzy zbiegającymi się przestępstwami.

Poza tym przywołane kary wydają się właściwą reakcją dla uzyskania zapobiegawczego efektu nie tylko w stosunku do oskarżonego, ale i również społeczeństwa, w szczególności tych jego przedstawicieli, którzy gotowi byłiby iść w jego ślady i nawet w zakładzie karnym, czy w budynku sądu, który zająć się ma kwestią odpowiedzialności karnej danego delikwenta, popełnić bezrefleksyjnie kolejne przestępstwa.

W żadnym razie nie było podstaw do zastosowania względem oskarżonego dobrodziejstwa instytucji warunkowego zawieszenia wykonania kary. Podkreślenia wymaga, iż byłoby to możliwe jedynie wówczas, gdyby Sąd Rejonowy miał jakiegokolwiek podstawy do wysnucia pozytywnej prognozy społeczno-kryminologicznej, a więc miał podstawy przypuszczać, iż w przyszłości pomimo wymierzenia kary wolnościowej tenże oskarżony będzie przestrzegał porządku prawnego, w szczególności nie popełni ponownie przestępstwa (art. 69 kk).

Niewątpliwie dotychczasowy sposób życia oskarżonego manifestujący się wielokrotną jego karalnością, w tym aż czterokrotnie za kierowanie gróźb karalnych, ale także za zbrodnię rozboju, w realiach sprawy skutkującą wręcz przypisaniem popełnienia jednego z przestępstw w warunkach recydywy specjalnej z art. 64 § 1 k.k., trafnie Sądowi Rejonowemu nie pozwalał choćby ostrożnie owej pozytywnej prognozy sformułować. Deklaracje oskarżonego co do

zapowiadanej poprawy nie mogą zaś przekonywać, skoro pomny doświadczeń związanych z pobytem w zakładzie karnym, nie zaprzestał przestępczej aktywności, mimo że miał dość czasu, by wyciągnąć wnioski z poprzednich skazań. Jak widać po kolejnych zapadających wobec niego wyrokach, nic w tym kierunku szczególnie nie robił. Jakkolwiek przed wydaniem zaskarżonego wyroku istotnie wykazał się ukończeniem cyklu zajęć w ramach programu profilaktyczno-edukacyjnego nt. emocji i przeciwdziałania agresji pn.: „Agresji mówimy nie...”, zrealizowanego w Areszcie Śledczym w Z. w okresie od 3 do 30 września 2013 r. (k. 142), jak też, już zapewne w późniejszym czasie, a przed orzekaniem przez Sąd odwoławczy, przebył innego rodzaju zajęcia wskazujące na aktywne jego uczestnictwo w procesie społecznej readaptacji (k. 186-189), w tego rodzaju okolicznościach nie sposób jeszcze doszukać się potwierdzenia istnienia pozytywnej prognozy społeczno-kryminologicznej. Skoro w warunkach wolnościowych się dotychczas po wielokroć nie sprawdził, starania przez niego czynione w warunkach izolacji więziennej, nawet jeśli nakazujące pozytywnie rokować na przyszłość, nie mogły osłabić wymowy faktu jego uprzedniej karalności, która, jak dobitnie życie dowiodło, nawet gdy orzekanymi były kary wolnościowe, nie okazała się mieć jakiegokolwiek pozytywnego wpływu na niego. Poza tym jeszcze w kwietniu 2013 r., pomimo nieprzerwanego pozbawienia wolności od dnia 5 lutego 2011 r., w dalszym ciągu „cieszył się” negatywną prognozą penitencjarną oraz negatywną prognozą społeczno-kryminologiczną (k. 42). Trudno zaś sobie wyobrazić, by w niespełna kilka miesięcy tak odmienił swe życie, że zasługiwał na warunkowe zawieszenie wykonania kary pozbawienia wolności w pełnym przekonaniu, iż więcej na drogę przestępstwa nie wkroczy i że kara wolnościowa będzie wystarczającą dla niego dolegliwością.

Myli się przy tym obrońca twierdząc, iż Sąd Rejonowy nie wziął pod uwagę przedłożonego przez niego zaświadczenia o ukończeniu kursu. Uzasadnienie zaskarżonego wyroku temu przeczy (k. 152v). Zasadnie zaś wynikające z niego okoliczności co najwyżej mogły wpłynąć na wymiar kar jednostkowych (osłabiając potrzebę wydłużonej izolacji oskarżonego), nigdy zaś przesądzić o zastosowaniu instytucji z art. 69 § 1 kk.

Konkludując, orzeczone kary w żadnym razie nie mogą uchodzić za rażąco surowe. Oceniając zarówno ich rodzaj, rozmiar i charakter w aspekcie przedstawionych powyżej uwag, należy stwierdzić, iż odpowiadają ona w pełni dyrektywom i przesłankom wymiaru kary, co pozwala przyjąć, iż spełnią swoje cele zarówno w zakresie społecznego, jak i indywidualnego oddziaływania.

Nie znajdując również innych niż podniesione w apelacji uchybień, w szczególności tych podlegających uwzględnieniu niezależnie od kierunku i granic zaskarżenia orzeczenia, Sąd odwoławczy zaskarżony wyrok utrzymał w mocy.

Zasądając koszty obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym, wobec ich nieopłacenia przez oskarżonego K. i złożenia stosownego wniosku przez jego obrońcę, Sąd odwoławczy kierował się uregulowaniami art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. - Prawo o adwokaturze oraz § 14 ust. ust. 2 pkt. 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. W konsekwencji objęły one wynagrodzenie należne za postępowanie przed Sądem Okręgowym jako Sądem II instancji z uwzględnieniem podatku VAT.

Zwalniając z kolei oskarżonego od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie drugoinstancyjne Sąd odwoławczy miał na względzie dotychczasowy oraz przewidywany okres jego izolacji w warunkach zakładu karnego.